

Sygn. akt *I AGa 191/19*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia: Mikołaj Tomaszewski

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2021 r. w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) **Sp. z o.o. w B.**

przeciwko **P. K.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 13 czerwca 2019 r. sygn. akt IX GC 388/18

I. zamyka rozprawę;

II. oddala apelację;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 8.100złoty^{ch} tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Mikołaj Tomaszewski

Niniejsze pismo nie wymaga podpisu własnoręcznego na podstawie § 21 ust. 4 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym.

starszy sekretarz sądowy

Joanna Forycka

--	--	--

UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B. wniósł o zapłatę przez pozwanego P. K. kwoty 674.189,90 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2019r. Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W motywach rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy wskazał, że powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. zawarł 1 kwietnia 2017 r. z pozwanym P. K. umowę o wykonanie robót elektrycznych, alarmowych, kontroli dostępu, zarządzania budynkiem, telewizji dozorowej, sieci strukturalnej i okablowania satelitarnego. Zgodnie z § 1 pkt 1 umowy pozwany zobowiązał się wykonać roboty instalatorskie polegające na dostosowaniu budynku położonego przy ul. (...) w B. do pracy biurowo – domowej. Pozwany miał zakończyć prace do dnia 30 listopada 2017 r. (§ 4 pkt 1 umowy). Zgodnie z § 5 pkt 1 umowy roboty miały zostać wykonane z materiałów dostarczonych przez powoda i przy użyciu maszyn i narzędzi pozwanego lub firmy zajmującej się wypożyczaniem sprzętu, koszty materiałów i użycia maszyn miał jednak ponosić w całości powód. W § 8 pkt 1 umowy strony uzgodniły, że za wykonanie przedmiotu umowy pozwany otrzyma wynagrodzenie w kwocie 75 zł netto za roboczogodzinę każdego pracownika pracującego na terenie budynku, po okazaniu kart roboczogodzin przez pozwanego. Pozwany oświadczył, że na moment zawarcia umowy zatrudnia czterech pracowników. Zapłata wynagrodzenia miała następować co dwa tygodnie na podstawie faktur wystawianych przez pozwanego (§ 9 pkt 1 umowy).

W § 11 umowy strony przewidziały, że powodowi przysługuje prawo do odstąpienia od umowy w przypadku, gdy pozwany bez uzasadnionego powodu przerwie prace.

Udział pozwanego w realizacji inwestycji ograniczył się do podpisania umowy z dnia 1 kwietnia 2017 r. Koordynację prac i wszelkie działania związane z wykonywanymi przez pracowników pozwanego pracami prowadził R. P. (1). 3 kwietnia 2017 r. powód przekazał pozwanemu plac budowy. W protokole przekazania terenu i placu budowy strony wskazały, że na roboty, które ma wykonać pozwany składają się: 1) okablowanie pierwszego piętra wraz z klatką schodową, 2) okablowanie i budowa serwerowni na parterze oraz 3) okablowanie w części biurowo-magazynowej. Każde z tych zadań obejmowało wymianę i rozbudowę okablowania elektrycznego, wykonanie prac związanych z systemem zarządzania budynkiem, wymianę i rozbudowę systemu alarmowego, wymianę i rozbudowę systemu telewizji dozorowej, wymianę sieci wideodomofonowej, wykonanie okablowania strukturalnego pod sieć komputerową i telefoniczną i wykonanie okablowania pod kontrolę dostępu, a w przypadku okablowania pierwszego piętra dodatkowo wykonanie okablowania pod sieć satelitarną i telewizję naziemną.

Strony doszły do porozumienia, że pozwany będzie zamawiał materiały niezbędne do wykonania prac objętych umową w hurtowni, a hurtownia będzie obciążała powoda ceną za zakupione towary. Zamówienia w hurtowni składał R. P. (1), który później odbierał towar, a faktury VAT przekazywał powodowi.

Z uwagi na powyższe uzgodnienie D. K. prowadzący hurtownię (...) obciążył powoda fakturami VAT na łączną kwotę 399.516,58 zł brutto, to jest fakturami VAT:

- 1) nr 17/09/108/ (...) na kwotę 72.250,25 zł brutto,
- 2) nr 17/09/013/ (...) na kwotę 54.724 zł brutto,
- 3) nr 17/09/157/ (...) na kwotę 37.742,16 zł brutto,
- 4) nr 17/05/138/ (...) na kwotę 70.627,23 zł brutto,
- 5) nr 17/04/073/ (...) na kwotę 58.215,22 zł brutto,
- 6) nr 17/04/121/ (...) na kwotę 105.957,72 zł brutto.

Powód zapłacił wszystkie należności objęte ww. fakturami VAT.

Przy przystępowaniu do wykonywania robót ani później pozwany nie dysponował projektem instalacji, które mają powstać. Pozwany realizował prace na podstawie ustnych poleceń członka zarządu powodowej spółki – (...). Powód

w czasie wykonywania prac przez pozwanego zmieniał zakres prac do wykonania, między innymi konieczne było dwukrotne przebudowanie sali konferencyjnej.

Pozwany wykonał część prac objętych umową. Z tytułu wynagrodzenia za wykonane prace pozwany obciążył powoda fakturami VAT:

- 1) nr (...) z dnia 6 kwietnia 2017 r. na kwotę
41.855,67 zł,
- 2) nr (...) z dnia 14 kwietnia 2017 r. na kwotę
56.671,02 zł,
- 3) nr (...) z dnia 24 kwietnia 2017 r. na kwotę
22.693,50 zł,
- 4) nr (...) z dnia 9 maja 2017 r. na kwotę 37.545,75 zł,
- 5) nr (...) z dnia 22 maja 2017 r. na kwotę 67.839,42 zł,
- 6) nr (...) z dnia 18 lipca 2017 r. na kwotę 34.378,50 zł,
- 7) nr (...) z dnia 23 sierpnia 2017 r. na kwotę
34.877,88 zł,
- 8) nr (...) z dnia 6 czerwca 2017 r. na kwotę
70.993,14 zł,
- 9) nr (...) z dnia 5 października 2017 r. na kwotę
95.471,68 zł,

na łączną kwotę 462.326,56 zł. Powód zapłacił należności objęte fakturami wystawionymi od kwietnia do czerwca 2017 r. w całości, natomiast należność objętą fakturą VAT nr (...) w części, w kwocie 25.471,68 zł. Powód zapłacił pozwanemu łącznie 392.326,56 zł tytułem wynagrodzenia za wykonane prace. Początkowo faktura VAT nr (...) miała obejmować wyższą kwotę, jednak ze względu na zastrzeżenia powoda pozwany obniżył kwotę należności o równowartość stu roboczogodzin.

Pozwany obciążył powoda na podstawie ustalonych przez siebie ilości roboczogodzin. Powód nie sprawdzał ilości roboczogodzin, ufając, że są wyliczone w sposób prawidłowy.

Oprócz wynagrodzenia faktury wystawiane przez pozwanego obejmowały również należności z tytułu zwrotu kosztów za materiały, które zużył pozwany, a które nie były ujęte w fakturach VAT wystawianych przez hurtownię.

W pewnym momencie pozwany zaprzestał wykonywania dalszych prac. Pozostałe niewykorzystane materiały pracownicy pozwanego zostawili w magazynie powoda. Strony nie podpisały żadnego protokołu co do tego, jakie to były materiały.

Po zaprzestaniu wykonywania prac przez pozwanego prace kontynuowała najpierw spółka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, a następnie J. G..

Pismem z dnia 27 listopada 2017 r., doręczonym pozwanemu 28 listopada 2017 r., powód złożył pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy z dnia 1 kwietnia 2017 r., na podstawie § 11 pkt 1 tej umowy. Powód zarzucił pozwanemu, że wielokrotnie zawyżył koszty wykonywanych prac, nadto pozwany dopuścił się szeregu nieprawidłowości. Powód wezwał pozwanego do wydania dokumentacji i wyników testów wykonanej instalacji, skorygowanie faktur usługowych o wartość niesłusznie doliczonych materiałów, skorygowanie faktur usługowych do wartości faktycznie wykonanych usług, a także doprowadzenie do skorygowania faktur w związku z brakami materiałowymi i z zawyżonymi cenami za materiały, i to wszystko w terminie 7 dni od dnia odbioru wezwania.``

Powód zlecił wykonanie ekspertyzy co do wartości wykonanych przez pozwanego prac i zastosowanych materiałów, a także co do prawidłowości wykonanych robót. W lutym 2018 r. inżynierowie R. R. (1) i M. B. przygotowali ekspertyzę, w której wskazali, że szacunkowy koszt wbudowanych i zmagazynowanych materiałów wynosi 71.702,20 zł netto. Porównując ceny na fakturach VAT, którymi został obciążony powód i ceny w sklepach internetowych autorzy ekspertyzy stwierdzili, że powód płacił ceny wyższe niż występujące na rynku. W ocenie autorów ekspertyzy pozwany zawyżył koszty robocizny, ponieważ według oszacowanych przez nich roboczogodzin i stawek rynkowych koszt robocizny powinien wynieść 51.323,25 zł netto.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, iż żądanie pozwu nie zasługuje na uwzględnienie. Powód dochodził należności związanych z zawarciem przez strony umowy z 1 kwietnia 2017 r., choć nie wszystkie roszczenia powód wywodził z samej umowy.

Rozważania prawne należało rozpocząć od charakteru zawartej przez strony umowy. Sąd nie podziela stanowiska powoda, jakoby była to umowa nienazwana, łącząca w sobie elementy umowy o dzieło, umowy zlecenia oraz umowy o roboty budowlane. Zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. W ocenie Sądu definicja ta wyczerpuje elementy zawartej przez strony umowy pisemnej. Należy zauważyć, że największe trudności przy ustalaniu charakteru umowy sprawia odróżnienie umowy o dzieło od umowy o roboty budowlane. Przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia (art. 647 k.c.). Zgodnie z treścią umowy stron pozwany był zobowiązany do wykonania robót instalatorskich polegających na dostosowaniu budynku do pracy biurowo-domowej. Sam tytuł umowy doprecyzowuje, iż chodzi o wykonanie robót elektrycznych, alarmowych, kontroli dostępu, zarządzania budynkiem, telewizji dozorowej, sieci strukturalnej i okablowania satelitarnego. Sąd uznał wskazane prace za umowę o dzieło, gdyż bezspornym pozostawało, że pozwany wykonywał prace nie opierając się na żadnym projekcie, co wyklucza uznanie umowy za umowę o roboty budowlane. Wskazując na elementy zlecenia powód miał zapewne na myśli wybór materiałów niezbędnych do wykonania prac, które pozwany zamawiał w hurtowni, a za które płacił powód. Wskazać jednak należy, że choć taka praktyka miała miejsce, to nie została uregulowana w samej umowie. W § 5 pkt 1 umowy wskazano jedynie, że roboty zostaną wykonane z materiałów dostarczonych przez powoda, nie ma natomiast mowy o jakichkolwiek działaniach pozwanego w tym względzie. W § 5 pkt 2 jest co prawda mowa o materiale dostarczonym przez pozwanego, który miał być rozliczany z fakturami za usługi, jednak strony nie pozostawały w sporze, że to postanowienie umowne nie dotyczyło faktur VAT, którymi powoda obciążał nie pozwany, a hurtownia.

Wskazać należy, iż choć ustalenie charakteru umowy było przydatne dla uporządkowania stosunku prawnego łączącego strony, to nie miało bezpośredniego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Wydany w sprawie wyrok nie uległby zmianie również wtedy, gdyby umowę stron zakwalifikować jako umowę o roboty budowlane.

Powód zarzucił pozwanemu szereg nieprawidłowości, które w jego ocenie spowodowały po stronie pozwanej powstanie obowiązku zapłaty równowartości: 1) różnicy pomiędzy wynagrodzeniem za wykonanie prac żądanym przez pozwanego, a wynagrodzeniem należnym w ocenie powoda, 2) różnicy pomiędzy rzeczywistą wartością materiałów użytych w trakcie prac a wartością ujętą w fakturach VAT wystawionych przez hurtownię oraz 3) wartości materiałów,

które zostały ujęte w fakturach VAT wystawionych przez hurtownię, a które nie zostały dostarczone powodowi. Każde z tych roszczeń może wynikać z kilku podstaw prawnych, które należało odrębnie przeanalizować.

Roszczenie związane z zarzucanym pozwanemu zawyżeniem wynagrodzenia za wykonanie prace opierało się na dwóch zarzutach: zawyżeniem przez pozwanego stawki godzinowej oraz zawyżeniem przez pozwanego ilości roboczogodzin, jakie pozwany przeznaczył na wykonanie prac. Należy przyznać rację stronie pozwanej, że strony miały możliwość swobodnego uzgodnienia wysokości wynagrodzenia. Istotą zawierania umów w ramach gospodarki rynkowej jest to, że obie strony umowy uzyskują z wykonania umowy korzyści, które w ich ocenie uzasadniają podjęcie się wykonania umowy. Niewątpliwie stawka wynagrodzenia za wykonanie prac stanowi jeden z najważniejszych elementów umowy zawartej przez strony postępowania. Sąd ustalił, że zarówno powód, jak i pozwany zgodzili się na stawkę 75 zł netto za jedną roboczogodzinę. Powód podnosił, że wyraził zgodę na taką stawkę, ponieważ z powodu zapewnień pozwanego uważał ją za odpowiadającą stawce rynkowej, a zatem, że pozwany wprowadził go w błąd. Okoliczność ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Istnienie błędu co do treści czynności prawnej jest podstawą do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego przez stronę (art. 84 § 1 k.c.). Uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone innej osobie pod wpływem błędu następuje przez oświadczenie złożone tej osobie na piśmie (art. 88 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 88 § 2 k.c. uprawnienie do uchylenia się wygasa w razie błędu z upływem roku od jego wykrycia. W rozpoznawanej sprawie powód nie złożył oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w dniu 1 kwietnia 2017 r., zatem okoliczność tego, czy powód pozostawał w błędzie, czy też nie i czy to pozwany ten błąd wywołał nie mogła być podstawą dochodzonych przez powoda roszczeń. Na marginesie wskazać można, że przyjmując, iż powód dowiedział się o błędzie, to znaczy o tym, jakie są stawki rynkowe prac zleconych pozwanemu, po otrzymaniu prywatnej ekspertyzy, to jest w lutym lub marcu 2018 r., w dniu zamknięcia rozprawy (30 maja 2019 r.) uprawnienie do uchylenia się od skutków prawnych już wygasło.

Nie mógł być podstawą do żądania zrewidowania wynagrodzenia pozwanego sam fakt, iż przyjęte w umowie wynagrodzenie różniło się od stawek rynkowych. W tym miejscu wskazać należy, iż strony pozostawały w sporze co do tego, jaka była stawka rynkowa prac wykonywanych przez pozwanego, jednak jej ustalenie ostatecznie okazało się nieistotne dla rozstrzygnięcia, ponieważ roszczenie powoda podlegało w tym zakresie oddaleniu co do zasady. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż stawka rynkowa to stawka ustalana na podstawie informacji o wysokościach stawek przyjmowanych przy zawieraniu umów danego rodzaju na określonym obszarze, a zatem wynik oszacowania opartego na statystyce. W polskim prawie nie występuje instytucja sztywnych stawek za wykonanie określonych prac, mocą której ustawodawca wskazywałby należne wykonawcy wynagrodzenie i przewidywał sankcje za przyjęcie w umowie stawek zbyt niskich lub zbyt wysokich. Cena rynkowa jest wynikiem ustalenia przez strony tej samej wartości prac objętych umową. Należy zauważyć, iż stawka rynkowa jest stawką średnią, a zatem rzeczywiste stawki mogą być od niej wyższe lub niższe. Nie należy również zapominać, że choć różne umowy mogą obejmować taki sam rodzaj prac, które mają zostać wykonane, to w przypadku każdej umowy występują również różnice. Przy zawieraniu umowy strony mogą brać pod uwagę czynniki, które przemawiają za podwyższeniem stawki za wykonywanie prac (takie jak np. konieczność zakończenia prac w krótkim terminie, czy wykonywanie prac bez przygotowanego projektu) bądź za jej obniżeniem (np. brak specjalnych kwalifikacji pracowników wykonawcy). To, że powód mógłby znaleźć wykonawców, którzy wykonaliby prace objęte umową z dnia 1 kwietnia 2017 r. za mniejszą stawkę nie jest podstawą do podważania stawki przyjętej w umowie. Istotą wolnego rynku jest to, że różne podmioty przedstawiają różne oferty, a skoro powód zrezygnował z choćby najprostszego zbadania rynku przed zawarciem umowy nie jest podstawą do tego, by żądać obniżenia stawki wynagrodzenia, kiedy już dowiedział się, że inne podmioty oferują niższe stawki. Powód w ramach swobody umów zawarł umowę, którą uważał za korzystną dla siebie, i jest nią związany.

Jedynie ubocznie wskazać należy, że choć powód twierdził, że stawka, za jaką pozwany winien wykonywać pracę na podstawie stawek rynkowych wynosi 35 zł za jedną roboczogodzinę, to zawarł z P. B. umowę na wykonanie poprawek w instalacji elektrycznej według stawki 50 zł za roboczogodzinę.

Podobnie, opierając się na średniej ilości roboczogodzin przewidywanej do wykonania prac objętych umową z dnia 1 kwietnia 2017 r., powód nie mógł zakwestionować wynagrodzenia, którym obciążył go pozwany. Średni czas potrzebny na wykonanie prac określonego rodzaju wskazany w zbiorach statystycznych w żaden sposób nie

wpływa na obowiązki wykonawcy tych prac wynikających z konkretnej umowy. Roszczenia z tytułu nienależytego wykonania umowy reguluje art. 471 k.c., zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odpowiedzialność dłużnika oparta na art. 471 k.c. zachodzi wówczas, gdy spełnione są wszystkie przesłanki tej odpowiedzialności: niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, będące następstwem okoliczności, za które dłużnik z mocy ustawy lub umowy ponosi odpowiedzialność, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy faktem niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania a szkodą. Nienależytym wykonaniem zobowiązania będzie sytuacja, gdy świadczenie zostanie wprawdzie spełnione, lecz nie będzie ono prawidłowe, gdyż odbiegało będzie w jakimś stopniu, większym lub mniejszym, od świadczenia wymaganego. Do niewykonania zobowiązania dochodzi natomiast wtedy, gdy realizacja świadczenia nie nastąpiła i jednocześnie istnieją okoliczności wyłączające późniejsze jego spełnienie. Zgodnie z utrwalonym poglądem prezentowanym w doktrynie, ciężar dowodu faktu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, istnienia szkody w określonej wysokości oraz związku przyczynowego pomiędzy tymi elementami, spoczywa na wierzycielu. Powód nie może opierać swoich twierdzeń o konieczności obniżenia wynagrodzenia ze względu na zawyżenie ilości roboczogodzin na podstawie nienależytego wykonania umowy, ponieważ strony nie umawiały się co do ilości roboczogodzin. Jest to oczywiste, gdyż niemożliwym jest ustalenie, ile dokładnie roboczogodzin zajmie wykonanie konkretnych prac. Należy przy tym rozróżniać ilość roboczogodzin od czasu, w jakim umowa miała zostać wykonana – opóźnienie wykonania prac w porównaniu z terminem wskazanym w umowie może być przesłanką odpowiedzialności kontraktowej, jednak jest to jednak zupełnie inna okoliczność niż ilość roboczogodzin. Każda doba ma jedynie 24 godziny, jednak w czasie jednej godziny czasu rzeczywistego może zostać wykonana więcej niż jedna roboczogodzina, jeśli pracuje więcej niż jeden pracownik.

Jak zatem wskazano, powód nie mógł zarzucić pozwanemu, że wykonał więcej roboczogodzin niż wynosi średnia statystyczna. Powód mógł jednak zarzucić, iż pozwany obciążył go wynagrodzeniem za większą ilość roboczogodzin, niż faktycznie zostało przepracowanych. Różnica pomiędzy roboczogodzinami, za które pozwany obciążył powoda, a liczbą roboczogodzin faktycznie przepracowanych stanowiłaby w tym wypadku bezpodstawne wzbogacenie pozwanego. Zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Normy prawne dotyczące bezpodstawnego wzbogacenia stosuje się w szczególności do nienależnego świadczenia, które polega na tym, że ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 1 i 2 k.c.). Gdyby pozwany obciążał powoda za roboczogodziny, które nie byłyby przepracowane, świadczenie powoda nastąpiłoby w przypadku, w którym powód nie był w ogóle zobowiązany, ponieważ na podstawie umowy z dnia 1 kwietnia 2017 r. pozwany mógł żądać zapłaty jedynie za roboczogodziny faktycznie przepracowane.

Powód nie wykazał, by pozwany obciążył go za roboczogodziny, które nie były w rzeczywistości przepracowane. Jak wskazano wyżej, powód opierał swoje roszczenie w tym zakresie na różnicy pomiędzy wynagrodzeniem pozwanego, a wynagrodzeniem, które pozwany otrzymałby, gdyby przepracował ilość roboczogodzin ustalonych jako średni czas potrzebny na wykonanie prac. By udowodnić swoje roszczenie powód musiał natomiast udowodnić, że liczba roboczogodzin, za które pozwany obciążył powoda była wyższa niż liczba roboczogodzin faktycznie wykonanych. Powód, nie egzekwując obowiązku ewidencji czasu pracy pracowników pozwanego i nie odbierając od pozwanego kart pracy pracowników, praktycznie uniemożliwił sobie wykazanie okoliczności, ile godzin pracownicy pozwanego rzeczywiście przepracowali. Bez jakichkolwiek dokumentów niemożliwym jest ustalenie, że pracownicy pozwanego pracowali w rzeczywistości mniej niż to, za co pozwany obciążył powoda. Powód, rezygnując ze sprawdzania kart pracy, uniemożliwił jakąkolwiek kontrolę w tym zakresie. Przy tym fakt, iż powód godził się na nieprzebranie warunków umowy, obciąża jedynie stronę powodową, która dobrowolnie i świadomie zrezygnowała z kontroli.

Roszczenia powoda związane z zarzutami zawyżenia wynagrodzenia przez pozwanego okazały się bezpodstawne, co przesądzało o konieczności oddalenia powództwa co do kwoty 362.867,11 zł.

Roszczenie o zapłatę oparte na zarzucie zawyżenia cen materiałów użytych do wykonania prac również okazało się niezasadne. Należy przede wszystkim zauważyć, iż powód nie sprecyzował dostatecznie tego roszczenia. W treści pozwu powód wskazał, że wartość materiałów wbudowanych i zmagazynowanych wyniosła 88.193 zł brutto. Powód jednak nigdy nie wskazał, które materiały ujęte w fakturach VAT z hurtowni uznaje za dostarczone mu, a które za nie dostarczone. Wskazać należy, że nawet w prywatnej ekspertyzie nie wskazano konkretnie, jakie materiały zostały przyjęte do oszacowania wartości materiałów wbudowanych i zmagazynowanych. Jedyna tabela, która obejmowała ceny materiałów niepowiększone o koszt montażu to tabela 22 dotycząca inwentaryzacji sprzętu pozostawionego w magazynie. Nie wskazano jednak, którym pozycjom w fakturach VAT hurtowni materiał ten odpowiadał i nie wskazano nigdzie, co składało się na przyjętą w ekspertyzie wartość materiałów wbudowanych. Nawet gdyby informacje takie w ekspertyzie się znalazły, powód winien wyraźnie wskazać podstawę faktyczną swojego roszczenia w pozwie.

Niezależnie od powyższego wskazać jednak należy, że nawet gdyby powód wskazał konkretne materiały i konkretną różnicę w przypadku każdego z nich, to i tak nie wykazał istnienia roszczenia w tym zakresie. Jak wskazano wyżej, by mówić o bezpodstawnym wzbogaceniu koniecznym jest, by jedna osoba uzyskała korzyść majątkową bez podstawy prawnej kosztem drugiej osoby. W przypadku cen za materiały zamawiane w hurtowni (...) powód nie płacił pozwanemu, tylko podmiotowi prowadzącemu hurtownię. Powód nie wykazał, a nawet nie podnosił w swoich twierdzeniach okoliczności, że na podstawie tego, że powód płacił w hurtowni więcej, pozwany uzyskiwał jakąkolwiek korzyść majątkową. Jeżeli powód uważa, że w wyniku przyjęcia wyższych cen jakiś podmiot uzyskał korzyść majątkową, mógłby to być właściciel hurtowni, ale nie pozwany.

Biorąc pod uwagę, że strony uzgodniły między sobą, że pozwany będzie zamawiał towar niezbędny do wykonania prac, a powód będzie za niego płacił, działania pozwanego obejmujące zamawianie towaru w hurtowni mogą być oceniane również na gruncie należytego wykonywania umów i odpowiedzialności za ich nienależyte wykonanie. Zgodnie z art. 355 § 2 k.c. pozwany jako podmiot prowadzący działalność gospodarczą winien być oceniany co do zachowania należytej staranności przy uwzględnieniu zawodowego charakteru jego działalności. Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd nie zdołał ustalić, w jakim zakresie pozwany miał wpływ na cenę ustaloną przez hurtownię, w szczególności czy pozwany w ogóle badał poziom cen, czy jedynie zamawiał towar, nie interesując się ceną. Biorąc jednak pod uwagę, iż strony uzgodniły, że pozwany będzie kupował materiały z hurtowni, w której już wcześniej dokonywał zakupów, Sąd uznał, iż pozwany nie był zobowiązany badać wnikliwie proponowanych cen. Jak ustalił Sąd, hurtownia, w której pozwany zamawiał towary znajdowała się na trasie do budynku, w którym pozwany wykonywał prace, zatem istniały również dodatkowe argumenty, które przemawiały za korzystaniem z usług tego dostawcy.

Oprócz odpowiedzialności kontraktowej istnieje również odpowiedzialność za dopuszczenie się czynu niedozwolonego, wyrażona w art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. By mówić o odpowiedzialności z art. 415 k.c. konieczne jest ustalenie bezprawności działania sprawcy. Bezprawne jest zachowanie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym, przez który rozumie się nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej, jak również nakazy i zakazy wynikające z norm moralnych i obyczajowych, czyli zasad współżycia społecznego. Za bezprawne można by uznać działania pozwanego polegające na tym, by powód zapłacił za zakupione materiały więcej, niż wymagał tego sprzedawca. W rozpoznawanej sprawie taka okoliczność nie została wykazana, brak było dowodów wskazujących na to, że działania pozwanego doprowadziły do podwyższenia cen poszczególnych materiałów, tym bardziej, że brak jest jakichkolwiek okoliczności wskazujących na to, by pozwany mógł w wyniku takich działań uzyskać jakąkolwiek korzyść.

Co oczywiste, czynami bezprawnymi są również działania, które stanowią przestępstwa. Sąd w postępowaniu cywilnym może badać, czy doszło do popełnienia przestępstwa, by ocenić zasadność dochodzonych roszczeń. Sytuacja, w której pozwany doprowadziłby powoda do zapłaty wyższej niż konieczna ceny za zakupione towary może stanowić przestępstwo ustalone w art. 286 § 1 k.k., zgodnie z którym karze podlega ten, kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego

działania. W tym miejscu należy jednak wskazać, że oceniając przesłanki przestępstwa należy je odnieść nie do pozwanego P. K., ale do R. P., który zajmował się zamawianiem towaru w hurtowni. Nie zmienia to jednak faktu, iż pozwany odpowiadałby za szkodę wyrządzoną przestępstwem na podstawie art. 429 k.c., statuującego odpowiedzialność za osobę, której powierza się wykonanie czynności. Oceniając jednak przesłanki przestępstwa wskazanego w art. 286 § 1 k.k. ponownie wskazać należy jednak na fakt, że brak jest podstaw do uznania, że czy to pozwany, czy to R. P. (1) działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Pieniądze z tytułu ceny powód przekazywał właścicielowi hurtowni i nie zostały przedstawione żadne okoliczności wskazujące na to, by strona pozwana bądź R. P. (1) mogli z tego tytułu uzyskać jakąkolwiek korzyść. Podnieść należy również, iż powód nie wykazał, by pozwany zapewniał, że posiada w hurtowni rabat, co sprawia, że nie została wykazana kolejna z przesłanek przestępstwa – oszukańcze działanie polegające na wprowadzeniu w błąd.

Jak wynika z powyższych rozważań, roszczenie o zwrot równowartości różnicy pomiędzy ceną materiałów zakupionych i wbudowanych bądź zmagazynowanych u powoda a ceną należną w ocenie powoda okazało się niezasadne.

Przechodząc do roszczenia związanego z zarzutem, iż powód nie otrzymał wszystkich materiałów, które zostały ujęte w fakturach VAT wystawionych przez hurtownię, również wskazać należy, że powód nie wskazał, o jakie materiały konkretnie chodziło, co uniemożliwiało samo w sobie uwzględnienie tego roszczenia. Niemniej jednak niezależnie od powyższego za oddaleniem powództwa przemawiały również inne okoliczności. Powód twierdził, że pozwany zatrzymał część towarów, które zostały zamówione i opłacone przez powoda. Powód powoływał się zatem na własność rzeczy przeciwko pozwanemu jako ich posiadaczowi. Roszczenie powoda należy zatem oceniać na gruncie uprawnień przysługujących właścicielowi przeciwko posiadaczowi rzeczy. Uprawnienie takie przewiduje art. 222 § 1 k.c., który stanowi, że właściciel może żądać od osoby, która włada faktycznie jego rzeczą, ażeby rzecz została mu wydana. Zauważyć należy, że roszczenie wynikające z własności rzeczy wyłącza dochodzenie roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Osoba bowiem, która obejmuje w posiadanie samoistnie cudzą rzecz nie staje się jej właścicielem, co z kolei oznacza, że z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia powód mógłby żądać zwrotu równowartości szkody, jaką poniósł w związku z brakiem posiadania, a nie brakiem własności. Tymczasem roszczenie dochodzone pozwem zasadza się wyraźnie na żądaniu zapłaty równowartości prawa własności rzeczy. W ocenie Sądu, powodowi nie przysługują roszczenia pieniężne, w szczególności roszczenie o zwrot równowartości nienależnego świadczenia, ponieważ w przedstawionym przez powoda stanie faktycznym powód nie wykonał świadczenia na rzecz pozwanego, lecz pozwany objął w posiadanie materiały będące własnością powoda.

Z uwagi na powyższe jedynie ubocznie można wskazać, iż powód w żaden sposób nie wykazał, by pozwany przejął w posiadanie część majątku powodowej spółki w postaci materiałów zakupionych w hurtowni (...). W szczególności powód nie wykazał, że przedmioty zinwentaryzowane w lutym 2018 r. w związku z przygotowaniem ekspertyzy były jedynymi przedmiotami, które pozwany zostawił na terenie budowy. Po tym, gdy pozwany opuścił teren budowy, prace wykonywało jeszcze kilku wykonawców, zatem nie można zakładać, że wszystkie materiały, które nie zostały wbudowane zostały w posiadaniu pozwanego.

W tym miejscu wskazać również należy, iż podnoszona przez powoda okoliczność, jakoby prace wykonane przez pozwanego były wadliwe, nie miała żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem powód nie łączył z nią żadnych konkretnych roszczeń. Powód nie podnosił, że z uwagi na wady prac wynagrodzenie pozwanego winno zostać obniżone, ani też nie wskazywał, by w związku z wadliwymi pracami poniósł jakąkolwiek szkodę, na przykład w postaci kosztów wydatkowanych na prace poprawkowe, której zapłaty mógłby żądać na podstawie art. 471 k.c. Ewentualne wady prac nie miały związku z żadnym z roszczeń dochodzonych przez powoda.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją powód, który powołując się na naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 471 kc, 405 kc, naruszenie prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 kpc, 227 kpc w zw. z art. 278 § 1 kpc w zw. z art. 233 kpc, art. 326§ 3 kpc, sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenionego bez przekroczenia granic określonych treścią art. 233§1 kpc dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje. Ustalenia te oraz ich prawną ocenę Sąd Apelacyjny podziela, przyjmując je jako własne.

Bezpodstawny okazał się zarzut naruszenia art. 326 § 3 kpc, którego skarżący dopatruje się w rzekomej sprzeczności pomiędzy pisemnym uzasadnieniem wyroku, a ustnymi motywami orzeczenia.

Tak postawiony zarzut naruszenia wskazanego przepisu jest chybiony już z tej racji, że Sąd Okręgowy zgodnie z treścią art. 326 § 3 kpc przedstawił ustne motywy rozstrzygnięcia, czyli wypełnił dyspozycję tego przepisu. Jak przyjmuje się ponadto w doktrynie ustne zasadnicze motywy rozstrzygnięcia mają jedynie znaczenie archiwalne jako niewiążąca czynność procesowa dokonana przez sąd po ogłoszeniu orzeczenia.

Wbrew twierdzeniom apelacji zasadnicze motywy wygłoszone przez Przewodniczącego nie były sprzeczne z pisemnym uzasadnieniem orzeczenia.

Użycie zwrotu, że stawka 50 zł była rzeczywista było stwierdzeniem poczynionym na potrzeby rozważań dotyczących kwestii ustalenia liczby roboczogodzin na podstawie faktur przez stosowne podzielenie wskazanych w nich kwot przez stawki 75 zł i 50 zł (czyli stawki uznawanej za rzeczywistą przez powoda) i to w kontekście niewykazania przez powoda liczby zawyżonych jakoby przez pozwanego roboczogodzin.

Przyjęcie przez Sąd Okręgowy stawki 75 zł koresponduje z rozstrzygnięciem sprawy tj. oddaleniem powództwa w całości.

Nie zachodzi zarzucane w środku odwoławczym naruszenie art. 233 § 1 kpc przez uznanie zeznań świadka H. G. i przedstawiciela powoda S. K. za częściowo sprzeczne z pozostałą częścią materiału dowodowego, w szczególności co do ustalenia stawki roboczogodzin na poziomie 50 zł(punkt I.1.b apelacji).

Rację ma bowiem Sąd Okręgowy akcentując, że z treści samej umowy wynika wysokość tej stawki strony ustaliły na 75 złotych netto.

Nadto także w pozwie wskazano, że w tej właśnie wysokości strony określiły wielkość roboczogodziny, lecz miało to być wynikiem błędu strony powodowej.

Gdyby rzeczywiście było tak, jak to zeznali świadek H. G. i S.K., to niewytłumaczalne było zaniechanie przez stronę powodową powołania się na tę okoliczność już w pozwie zamiast twierdzenia, że ustalenie stawki roboczogodziny na poziomie 75 zł było jakoby następstwem błędu.

Powoływanie się na zgodność tych zeznań z zeznaniami świadka M. D., który stwierdził, że nie znał treści umowy a jedynie słyszał, że stawkę tę ustalono na poziomie 50 zł również nie może być wystarczające do zakwestionowania dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny materiału dowodowego oraz ustaleń faktycznych.

Nie jest to stwierdzenie stanowcze, a należy mieć na uwadze, że pracodawcy nie zawsze informują – lub rzetelnie informują - pracowników o wysokości wynagrodzenia ustalonego przez wykonawcę ze zlecającym.

Także pozostałe zarzuty naruszenia art. 233 § 1 kpc nie zasługują na uwzględnienie.

Przepis ten wyraża jedną z podstawowych zasad procesu cywilnego tj. zasadę swobodnej oceny dowodów, stanowiąc, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Naruszenie tego przepisu może więc polegać na tym, iż sąd z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów przyjął za wiarygodny określony dowód lub też odmówił wiarygodności konkretnemu

dowodowi. Strona, która podnosi taki zarzut musi przy tym wykazać, o jaki konkretnie dowód chodzi i na czym polega przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów.

Apelacja w zakresie zarzucającym naruszenie tego przepisu w punktach I.1 a, c, d oraz e nie odpowiada tym wymaganiom.

Zarzuty te dotyczą kwestii sposobu sformułowania roszczenia powoda, ustaleń faktycznych oraz naruszenia prawa materialnego a nie dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów i jej ewentualnej sprzeczności z wymogami określonymi w art. 233§ 1 kpc.

Skarżący twierdząc, że Sąd Okręgowy dopuścił się dowolności w zakresie uznania, że strona powodowa kiedykolwiek twierdziła, iż pozwany znajduje się w posiadaniu materiałów, które nie zostały wbudowane, zupełnie abstrahuje od twierdzeń pozwu, w którym wskazano, że większość z tych materiałów „nigdy nie dotarła do powódki – nie została dostarczona, ani wbudowana – i pozostały one we władaniu pozwanego.

Chybionym zabiegiem jest natomiast zarzucanie Sądowi Okręgowemu, że - w przeciwieństwie do powoda – nie zignorował istotnych twierdzeń pozwu, lecz poddał je ocenie.

Odnosnie do zarzutu sprzeczności ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału należy wskazać, że gołosłowne jest twierdzenie apelacji jakoby przedstawiciel pozwanego miał wprowadzić zarządcę powoda w błąd, co do tego, że stawka roboczogodziny pracownika na poziomie 75 zł jest stawką rynkową.

Świadek H. G. i zarządca powoda S. K. zeznawali jedynie na okoliczność, że stawka roboczogodziny 75 zł nie była w rzeczywistości ustalona między stronami, a jej wpisanie do umowy miało wynikać z życzenia R.P., który notabene nie był stroną tej umowy. S.K. nie potrafił przy tym wskazać czym uzasadniał to życzenie R.P., ograniczając się do stwierdzenia, że wynikało to z bliżej nieokreślonych względów formalnych.

Tymczasem gdyby rzeczywiście strony wynagrodzenie za roboczogodzinę ustaliły w wysokości 50 zł, to trudno byłoby sobie wyobrazić, by doświadczony przedsiębiorca jakim był S. K. bez żadnej refleksji zgodził się na wpisanie w umowie stawki wyższej i to w sytuacji, gdy mający tego jakoby żądać R. P. nie potrafił wskazać zasługującego na zrozumienie powodu dla podpisania umowy w wersji sprzecznej z istotnymi ustaleniami stron.

Sam (...) zeznał przy tym, że powód współpracował z R. P. od kilkunastu lat, co wskazuje na dobrą znajomość realiów rynkowych w branży, w której działają pozwany i R. P..

W znacznym zakresie zarzut sprzeczności ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału ogranicza się do przedstawienia przez skarżącego własnej wersji stanu faktycznego, co nie może być wystarczające.

Na kwestionowaną przez apelującego okoliczność, że S. K. dokonywał zmiany zakresu prac co m.in. powodowało konieczność ponownego wykonywania robót sporządzonych według pierwotnej koncepcji i wiązało się nie tylko ze znacznym zwiększeniem czasu pracy oraz zapotrzebowania na materiały, wskazują zeznania świadków R. P. , K. K. a także M. D., który podał, że w trakcie wykonywania prac na parterze powód wprowadził około 50 zmian.

Z zeznań tych świadków wynika, że zmiany, dotyczące przy tym robót już wykonanych, były bardzo poważne, wprowadzane praktycznie codziennie i nie dotyczyły one jedynie salki konferencyjnej, lecz także innych pomieszczeń, nie tylko usytuowanych w części biurowej i magazynowej, lecz także mieszkalnej - co do tych pomieszczeń zmiany koncepcji były wynikiem nie tylko decyzji S.K., lecz także jego partnerki św. H. G..

Na przykład tego jak banalne bywały przyczyny zmian zakresu robót zleczanych przez stronę powodową można wskazać, że jedno z gotowych już pomieszczeń archiwum zostało zamienione w „kociarnię”, w której przebywać miały otrzymane przez H. G. koty, co także wymagało zmian okablowania i przeprogramowania instalacji oraz wykucia drzwiczek, tak aby koty mogły „wchodzić na czipa”.

Zmiany wprowadzane były już po położeniu tapet, tak że pozwany aby wprowadzać żądane przez powoda zmiany musiał prowadzić nowe kable przez sufit.

Zmienione zostały także początkowe ustalenia co do klimatyzacji, której początkowo w ogóle nie miało być w górnej części budynku, potem, gdy już została tam założona, to zapadła decyzja o zmianie nawiewu z górnego na dolny.

Świadkowie wskazali też, że na użytek prezentacji dla właściciela niemieckiej firmy p. Lesera, która była przeprowadzona w trakcie wykonywania robót, pozwany musiał podłączyć na roboczo wszystkie instalacje, które później trzeba było zdemontować i ponownie zakładać na stałe zgodnie z zasadami wykonywania robót instalacyjnych.

Skarżący nie zakwestionował skutecznie dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zeznań tych świadków, a w odniesieniu do zeznań M. D. dodatkowo wskazywał na ich wiarygodność w kwestii rzekomego ustalenia stawki roboczogodziny na poziomie 50 zł.

Nadto nawet S.K. i jego partnerka św. H. G. potwierdzili, że zarządca powoda zmieniał zakres prac zleconych stronie pozwanej.

Kwestia wpływu przyczyny odstąpienia od umowy na wynik sprawy nie może być rozpatrywana w ramach zarzutu sprzeczności ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału.

Słusznie przy tym zaakcentował Sąd Okręgowy, że strony nie zgłaszały roszczeń związanych z odpowiedzialnością za odstąpienie od umowy a tylko wówczas kwestia ta byłaby istotna dla sprawy.

Dokonywanie ustaleń na okoliczności, które dla sprawy są obojętne i to w dodatku na podstawie kosztownego dowodu z opinii biegłego nie znajdowałyby żadnego uzasadnienia.

Odnosnie do zagadnienia kwestionowania przez stronę powodową jakości i zakresu prac wykonanych przez pozwanego należy wskazać, że bezsporne było w sprawie niewykonanie całości dzieła przez stronę pozwaną.

Jednak dla zakwestionowania wynagrodzenia pobranego przez pozwanego konieczne byłoby wykazanie przez powoda, że pozwany w rzeczywistości zawyżył ilość przepracowanych roboczogodzin.

Jednak powód tej okoliczności w niniejszym procesie nie wykazał, o czym będzie jeszcze mowa poniżej.

Prawidłowo też Sąd Okręgowy wskazał, że kwestia jakości wykonanych przez pozwanego prac była dla sprawy obojętna, gdyż nie pozostawała w związku z roszczeniem strony powodowej, która nie domagała się obniżenia wynagrodzenia z uwagi na wady dzieła ani też nie dochodziła należności z tytułu zwrotu kosztów poniesionych na usunięcie wad.

Przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że strona powodowa nie wykazała, by strony ustaliły, iż zakup materiałów w hurtowni będzie następował z 40% rabatem również nie zostało przez skarżącego skutecznie zakwestionowane.

Skarżący zarzuca, że Sąd Okręgowy bezpodstawnie dał w tym zakresie wiarę zeznaniom świadka R. P. natomiast odmówił wiarygodności zeznaniom (...) i św. H. G..

Jednak w ramach swobodnej oceny dowodów sąd ma prawo eliminować pewne dowody nie dając im wiary lub uznając je za nieistotne. Jeżeli swoje stanowisko uzasadni przez wskazanie określonych w art. 233 § 1 k.p.c. przesłanek wyboru to nie narusza powołanego przepisu. Skarżący nie wykazał, by Sąd Okręgowy rażąco naruszył zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Nie jest wystarczające przekonanie skarżącego o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu.

Wbrew twierdzeniom apelacji zeznania świadka M. D. nie mogą być wystarczające dla ustalenia, że strony ustaliły dokonywanie zakupów w hurtowni z rabatem.

Świadek M. D. jednoznacznie wskazał, że nic mu nie wiadomo o tym, aby pozwany zapewniał powoda, że ma wynegocjowany jakiś szczególny rabat w hurtowni.

Ogólne wskazanie świadka, że hurtownie udzielają rabatu klientom, którzy prowadzą działalność nie wystarczy do tego, by przyjąć, iż było tak również w niniejszej sprawie i że pozwany złożył przypisywane mu w środku odwoławczym zapewnienie.

Z kolei świadek R. R. jest rzeczoznawcą, który, już po zejściu pozwanego z placu robót, na zlecenie powoda opracował złożoną do sprawy ekspertyzę prywatną.

Świadek nie ma zatem wiedzy o tym jak wyglądały negocjacje stron.

Podobnie nieuzasadniony jest zarzut dowolnego ustalenia przez Sąd Okręgowy, że hurtownia, w której pozwany zamawiał towary znajdowała się na trasie do budynku, w którym pozwany wykonywał prace.

To ustalenie oparte jest na treści zeznań świadka R. P., który podał też, że to on polecił tę hurtownię przedstawicielowi powoda.

Sąd Okręgowy wskazał przy tym w uzasadnieniu, że był to jedynie dodatkowy argument przemawiający za dokonywaniem zakupu w tej hurtowni, natomiast dla wyboru tej placówki najistotniejsza była okoliczność, że w tej hurtowni (...)P. dokonywał już wcześniej zakupów.

W ramach zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego powód zarzuca także błędne ustalenie, że powód nie uchylił się od skutków prawnych oświadczenia woli w postaci umowy z 1 kwietnia 2017r.

W istocie chodzi tu o zarzut natury materialnoprawnej.

Skarżący powołuje się, że oświadczenie takie złożył w pozwie.

Nie można zgodzić się z tym stanowiskiem.

Oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu jest prawem podmiotowym kształtującym i konsekwencją jego skutecznego złożenia jest nieważność czynności prawnej.

Zatem treść pisma, w którym zawarte ma być to oświadczenie musi być jednoznaczna, tak by wynikało z niego, że rzeczywiście chodzi tu o skorzystanie z tego prawa podmiotowego.

Tymczasem w pozwie, sporządzonym przez profesjonalnego pełnomocnika, mowa jest jedynie o tym, że strona powodowa przyjęła w umowie jako podstawę rozliczeń stawkę roboczogodziny 75 zł bowiem została w tym zakresie wprowadzona w błąd przez pozwanego, który miał zapewniać pozwanego, że jest ona jedną z najniższych na rynku oraz, że „jest ona ustanowiona w taki sposób, jedynie z uwagi na wcześniejszą udaną współpracę powódki i R. P. (1)”.

Nie sposób uznać, by powód złożył w ten sposób oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu.

Nie zostało to jednoznacznie wyrażone w tym piśmie.

Nadto profesjonalnie reprezentowany powód nie powoływał się w tym piśmie na nieważność czynności prawnej, która stosownie do powyższych uwag jest konsekwencją złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków oświadczenia

woli złożonego pod wpływem błędu, lecz opierał żądania pozwu na zasadach odpowiedzialności kontaktowej z art. 471 kc a nadto podnosił twierdzenia o skuteczności odstąpienia od umowy.

Nie zachodzi także zarzucane w środku odwoławczym naruszenie art. 227 kpc w zw. z art. 278 § 1 kpc w zw. z art. 233 kpc poprzez oddalenie wniosku dowodowego strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny instalacji elektrycznych i teletechnicznych na okoliczności wskazane we wniosku, przy czym częściowo zarzuty apelacji odnoszące się do tego zagadnienia skarżący zawarł w części środka odwoławczego dotyczącej zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy szczegółowo odniósł się do wszystkich tez wniosku dowodowego powoda wskazując z jakich powodów uznał, że okoliczności te nie są istotne dla sprawy w kontekście dochodzonych w sprawie roszczeń i Sąd Apelacyjny stanowisko to podziela.

Wbrew twierdzeniom apelacji w sytuacji, gdy strony rozliczały się według ilości roboczogodzin i bezsporne było, że pozwany nie wykonał całości dzieła, to nie zachodziła potrzeba ustalania w jakiej części pozwany wykonał zlecone mu prace i określenie stopnia ich zaawansowania.

Powód twierdził, że pozwany pobrał zawyżone wynagrodzenie. Jednak przy przyjętym przez strony sposobie rozliczeń według ilości roboczogodzin istotne było jedynie to, czy pozwany nie zawyżył ilości roboczogodzin, a konkretnie, czy nie ustalił wysokości swego wynagrodzenia przy przyjęciu większej ilości roboczogodzin niż rzeczywiście zostały przez pracowników strony pozwanej przepracowane.

Wprawdzie w tezie dowodowej wniosku powoda wskazano, by biegły określił ilość roboczogodzin niezbędnych do wykonania umowy oraz ocenił, czy wynikająca z zafakturowania przez pozwanego ilości czasu pracy jest wartością realną czy też zawyżoną a jeżeli tak to w jakim zakresie, lecz i w tym zakresie należy uznać za prawidłowe stanowisko Sądu Okręgowego, że dla sprawy istotna jest ilość godzin, która rzeczywiście została przepracowana a nie ilość ustalona szacunkowo przez biegłego.

Skoro powód będący profesjonalnym podmiotem gospodarczym zgodził się by wysokość wynagrodzenia powoda określała ilość rzeczywiście przepracowanych roboczogodzin, to winien na bieżąco kontrolować czas pracy pozwanego i jego pracowników przeznaczony na wykonywanie dzieła.

Nie wymaga to bynajmniej wiadomości specjalnych a jedynie zaangażowania w starannej dbałości o swoje interesy.

Strony ustaliły w umowie, że zapłata wynagrodzenia miała następować co dwa tygodnie na podstawie wystawionych przez wykonawcę faktur.

W umowie wskazano też, że wykonawca będzie okazywał karty roboczogodzin.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że strona powodowa tego nie wymagała.

Jednak(...)zeznał, że liczbę roboczogodzin będących podstawą wystawienia faktur sprawdzał jego pracownik i w przypadku zawyżenia ilości roboczogodzin faktury były korygowane.

Skoro powód zapłacił faktury wskazane w pozwie, to należy uznać, że nie miał zastrzeżeń do ilości roboczogodzin stanowiących podstawę ustalenia wysokości wynagrodzenia.

Przyjęcie, że ilość roboczogodzin niezbędnych dla wykonania określonego zakresu robót ustalić ma w sposób szacunkowy biegły byłoby sprzeczne z przyjętymi w umowie zasadami rozliczania stron.

Strona powodowa liczy na to, że biegły kierując się teoretycznymi założeniami zmniejszy ilość roboczogodzin, którą powód sam w istocie skwitował opłacając bez zastrzeżeń większość faktur, a w jednym przypadku powód opłacił

fakturę, w której pozwany w ramach częściowego uwzględnienia zastrzeżeń powoda obniżył ilość roboczogodzin, co tylko pokazuje, że i w tym wypadku strony ostatecznie doszły w tym zakresie do konsensusu.

Trzeba mieć na uwadze, że tezy wniosku dowodowego zupełnie abstrahują od ustaleń Sądu Okręgowego, z których wynika, iż zakres robót był wielokrotnie zmieniany przez stronę powodową i prace trzeba było powtarzać według zmienionych koncepcji, co wiązało się ze zwiększonym nakładem czasu pracy oraz zużyciem większej ilości materiałów.

Strona powodowa pragnie uniknąć konsekwencji tych swoich decyzji poprzez ustalenie ilości roboczogodzin oraz ilości koniecznych materiałów przez biegłego w oparciu o założenia nie uwzględniające następstw tych zmian co do zakresu i koncepcji robót.

Treść opinii prywatnej również nie uwzględnia konsekwencji wynikających ze spowodowanymi przez stronę powodową zmianami zakresu i koncepcji robót.

Zasadnie także uznał Sąd Okręgowy za nieistotną dla sprawy kwestię, czy zakup przez pozwanego dla powoda materiałów do wykonania przedmiotu umowy nastąpił w cenach bez jakiegokolwiek rabatu, a wręcz po cenach wyższych aniżeli ceny katalogowe i osiągalne dla statystycznego inwestora w tamtym okresie i czy nastąpiło rażące zawyżenie przez pozwanego kosztów zakupu materiałów do wykonania przedmiotu umowy zawartej między stronami.

Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy powód nie wykazał, by pozwany ponosił odpowiedzialność za takie ewentualne zawyżenie cen przez hurtownię.

Skarżący kwestionując zasadność oddalenia w tej części jego wniosku dowodowego powołuje się na to, że pozwany zobowiązał się względem powoda do zakupu towarów z 40% rabatem i szkoda powoda sprowadza się do różnicy między wartością zakupu, która miała miejsce, a tą, do której zobowiązał się pozwany.

Jak to już wyżej wskazano Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że powód nie wykazał, by pozwany zobowiązał się do zakupu towarów z 40% rabatem.

Tylko ubocznie zatem wskazać należy, że powód winien wykazać jakoby przedmiotowa hurtownia stosowała rabaty dla poszczególnych kategorii klientów w drodze stosownego wywiadu w tej placówce, czy też przesłuchania jej zarządców bądź pracowników.

Niedopuszczalne jest natomiast, by tego rodzaju ustaleń dokonywał biegły sądowy.

Brak jest wreszcie podstaw do kwestionowania oddalenia wniosku powoda o zbadanie przez biegłego rzeczywistej rynkowej wartości materiałów wbudowanych przez pozwanego u powoda i zmagazynowanych na terenie nieruchomości powoda oraz czy wszystkie materiały wskazane przez pozwanego do zakupu, a następnie zakupione przez powódkę były konieczne do wykonania przedmiotu umowy, zostały prawidłowo dobrane, zostały zakupione zasadnie i zostały wbudowane na przedmiotowym obiekcie, a w przypadku odpowiedzi negatywnej wyliczenia ich wartości. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy w toku wykonywania dzieła dochodziło do wielokrotnych zmian zakresu wykonywanych robót, czego skarżący nie uwzględnia, a ma to wpływ także na to jakie materiały należało zamówić, aby sprostać wymogom zamawiającego, który nie tylko nie dysponował projektem robót, lecz nadto nieustannie dokonywał zmian zakresu robót i koncepcji dzieła, bardzo często już po wykonaniu przez pozwanego robót według pierwotnego założenia.

Powodowało to znaczne zwiększenie czasu pracy na wykonanie robót a także zwiększenie zużycia materiałów oraz ich marnotrawstwo.

Skutkami takiego postępowania powód stara się obciążyć pozwanego domagając się rozliczenia inwestycji bez uwzględnienia wskazanych okoliczności.

Inwentaryzacja robót dokonana przez biegłego nie obejmowałaby bowiem wszystkich materiałów, które wykorzystano przy wykonywaniu dzieła.

Pozwany dokonywał na zlecenie powoda zakupu materiałów w konkretnej hurtowni, po stosowanych przez nią cenach, zatem ustalenie rzeczywistej wartości rynkowej tych materiałów nie byłoby przydatne dla sprawy.

Po zejściu przez pozwanego z placu robót dzieło wykonywały jeszcze trzy inne firmy, w których dyspozycji znajdowały się materiały zakupione przez pozwanego dla powoda.

Dokumentacja zdjęciowa dołączona do pozwu pozbawiona jest informacji o dacie oraz miejscu wykonania poszczególnych fotografii.

Nie obejmuje ona przy tym materiałów znajdujących się w magazynie, a inwentaryzacja magazynowa zawarta w opinii prywatnej dotyczy stanu na 9 lutego 2018r. , czyli trzy miesiące po zaprzestaniu wykonywania robót przez pozwanego.

Nie sposób zatem na podstawie zgromadzonego w aktach materiału ustalić jaki materiały pozwany pozostawił powódce po zejściu z budowy.

Nie jest natomiast rolą biegłego dokonywanie w tym zakresie własnych ustaleń.

Nie zachodzi także zarzucane w środku odwoławczym naruszenie prawa materialnego.

Zarzut naruszenia art. 471 kc opiera się na założeniu jakoby Sąd Okręgowy błędnie nie uwzględnił, że pozwany zgłaszał niepotrzebne zapotrzebowanie na materiały, doprowadził powódkę do niekorzystnego rozporządzenia swym mieniem przez wskazanie jej, że konieczny jest zakup materiałów o wartości 399.516,58 zł, podczas gdy rzeczywisty koszt materiałów koniecznych do wykonywania przedmiotu umowy wynosił 68.247,78 zł, uzyskał kosztem powoda nienależne świadczenie w postaci wynagrodzenia wysokości 462.326,56 zł brutto podczas, gdy rzeczywista wartość wykonanych prac nie mogła przekraczać 51.323,25 zł netto.

Jednak stosownie do powyższych wskazań powód tych okoliczności nie udowodnił.

W uzasadnieniu zarzutu naruszenia art. 405 kc przez jego niezastosowanie skarżący twierdzi, że pozwany bezpodstawnie wzbogacił się kosztem powoda bowiem część zafakturowanych przez pozwanego roboczogodzin nie mogła zostać przepracowana.

Jak to już wskazano i ta okoliczność nie została przez powoda wykazana.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu w instancji odwoławczej znajdowało oparcie w art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 kpc oraz § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Mikołaj Tomaszewski

Niniejsze pismo nie wymaga podpisu własnoręcznego na podstawie § 21 ust. 4 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym.

starszy sekretarz sądowy
Joanna Forycka